

Sygn. akt XXIII Gz 738/22

POSTANOWIENIE

Dnia 16 marca 2023 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIII Wydział Gospodarczy Odwoławczy i Zamówień Publicznych w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Andrzej Sobieszczański

Sędziowie: SO Magdalena Nałęcz

SO Alicja Dziekańska

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2023 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy w postępowaniu upadłościowym (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w W.

z udziałem Prokuratury Okręgowej w Warszawie

w przedmiocie wniosku syndyka o określenie wynagrodzenia wstępnego

na skutek zażalenia upadłego (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w W.

oraz zażalenia wierzycieli (...) spółki jawnej w W. i A. K.

na postanowienie Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie

z dnia 15 czerwca 2022 r., sygn. akt XVIII GUp 43/19

postanawia:

oddalić zażalenia.

SSO Magdalena Nałęcz SSO Andrzej Sobieszczański SSO Alicja Dziekańska

Sygn. akt XXIII Gz 738/22

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 15 czerwca 2022 r. Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie ustalił wstępne wynagrodzenie syndyka masy upadłości na kwotę (...) zł plus VAT (pkt 1) i oddalił wniosek w pozostałym zakresie (pkt 2).

Zażalenie na powyższe postanowienie wnieśli wierzyciele (...)sp.j. w W. i A. K. oraz upadła spółdzielnia.

Wierzyciele (...) sp.j. w W. i A. K. wskazując, że w kontekście pracy syndyka wstępne wynagrodzenie syndyka ustalone zaskarżonym wynagrodzeniem jest rażąco zawyżone.

Skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia i zmniejszenie wynagrodzenia do 0 zł.

Zażalenie na postanowienie z dnia 15 czerwca 2022 r. wniosła również upadła spółdzielnia zaskarżając je w części, tj. co do pkt 1.

Stosownie do dyspozycji art. 394 § 3 k.p.c. w zw. z art. 229 pr.u.in. wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego postanowienia w części pkt 1 poprzez określenie wstępnej wysokości wynagrodzenia syndyka K. G. w wysokości nie wyższej niż (...) zł (plus podatek VAT) na podstawie art. 162 ust. 2a p.u.in., oraz oddalenie wniosku w pozostałej wysokości;
2. zasądzenie na rzecz upadłej kosztów postępowania zażaleniowego.

Zaskarżonemu postanowieniu upadła zarzuciła:

1. naruszenie art. 162 ust. 1 p.u.in. poprzez jego zastosowanie mimo, że określenie wynagrodzenia syndykowi na podstawie tego przepisu jest oczywiście niewspółmierne do wykonanej pracy zatem określenie wynagrodzenia powinno nastąpić co najwyżej na podstawie art. 165 ust. 1 w zw. z art. 162 ust. 2a p.u.in.;
2. naruszenie art. 162 ust. 1 i 2 p.u.in. poprzez błędną ocenę dotychczasowego nakładu pracy syndyka K. G. i uznanie jej za wysoką, mimo wielu uwag do pracy syndyka, zaniedbań, oraz zaniechać obowiązków;
3. brak szczegółowego uzasadnienia na czym Sąd I instancji opiera pozytywną ocenę nakładu pracy syndyka, gdyż zakres przytoczonych czynności jest tak ogólny że nie poddaje się kontroli instancyjnej;
4. bezpodstawność „ustalenia” wstępnego wynagrodzenia, podczas gdy przepis art. 165 ust. 1 p.u.in. w odniesieniu do wstępnej wysokości wynagrodzenia syndyka mówi o jego „określeniu” przez Sąd.

W odpowiedziach na zażalenia syndyk wniósł o ich oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zażalenia nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w całości podziela poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne oraz dokonana na ich podstawie ocenę prawną i w konsekwencji przyjmuje je za własne.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań wyjaśnić należy, na co słusznie zwrócił też uwagę Sąd pierwszej instancji, że w niniejszej sprawie zastosowanie znajdują przepisy ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. nr 60, poz. 535 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne (Dz. U. 2015 poz. 978 ze zm.). Wniosek o ogłoszenie upadłości złożony został bowiem przed wejściem w życie tej ustawy, a zgodnie z mającym charakter przepisu przejściowego art. 449 pr.rest. w sprawach, w których przed dniem wejścia w życie ustawy wpłynął wniosek o ogłoszenie upadłości, stosuje się przepisy dotychczasowe.

Z uwagi na to, że argumentacja przedstawiona w obu zażaleniach jest do siebie bardzo zbliżona, a wręcz tożsama, a skarżąc wierzyciele nie sformułowali zarzutów, poprzestając na uzasadnieniu zażalenia, Sąd Okręgowy odniesie się do obu zażeń łącznie by nie powielać tych samych rozważań dwukrotnie.

Zagadnienie wstępnego wynagrodzenia syndyka reguluje art. 165 ust. 1 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze. Zgodnie z tym przepisem wstępną wysokość wynagrodzenia syndyka, nadzorca sądowego i zarządcy określa sąd na wniosek syndyka, nadzorca sądowego albo zarządcy, złożony w terminie dwóch miesięcy od ich powołania i po zaopiniowaniu wniosku przez sędziego-komisarza.

Od razu wyjaśnić należy, że „termin 2 miesięcy na złożenie wniosku o wstępne określenie wysokości wynagrodzenia ma charakter instrukcyjny, nie wiąże się z jego przekroczeniem żadna sankcja, a w szczególności utrata prawa do wynagrodzenia.” (tak P. Zimmerman „Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz.”, wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014). Dlatego fakt, że wniosek o określenie wstępnej wysokości wynagrodzenia złożony został przez

syndyka z przekroczeniem terminu wskazanego w art. 165 ust. 1 pr.u.in. w żadnym razie nie przekreśla skuteczności tego wniosku.

Kolejno zwrócić należy też uwagę, że jakkolwiek rzeczywiście art. 165 ust. 1 pr.u.in. mówi o „określeniu” wynagrodzenia, a Sąd pierwszej instancji w zaskarżonym postanowieniu posłużył się sformułowaniem „ustalić”, niemniej jest to jedyne drobne uchybienie, które nie wypacza sensu i znaczenia rozstrzygnięcia, nie rodzi też jakichkolwiek wątpliwości interpretacyjnych. Co za tym idzie wadliwość ta nie może prowadzić do zmiany lub uchylecia postanowienia.

Zasady i kryteria będące podstawą ustalenia wynagrodzenia syndyka, a co za tym idzie określenia wstępnego wynagrodzenia oraz jego wysokość określone zostały w art. 165 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze. Zgodnie z tym przepisem syndyk, nadzorca sądowy i zarządca mają prawo do wynagrodzenia za swoje czynności odpowiadające wykonanej pracy (ust. 1). Łączna kwota wynagrodzeń przyznanych w postępowaniu nie może przekroczyć 3% funduszu masy upadłości oraz sum uzyskanych z likwidacji rzeczy i praw obciążonych rzeczowo. Wysokość wynagrodzenia syndyka, nadzorcy sądowego i zarządcy nie może przekroczyć czterdziestokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w czwartym kwartale roku poprzedniego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego (ust. 2). Jeżeli wysokość wynagrodzenia syndyka, nadzorcy sądowego albo zarządcy, o którym mowa w ust. 2, jest oczywiście niewspółmierna do wykonanej pracy, sąd ustala wynagrodzenie w przeliczeniu na miesiące w wysokości nieprzekraczającej przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w czwartym kwartale roku poprzedniego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Łączna kwota przyznanych wynagrodzeń nie może przekroczyć czterdziestokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, o którym mowa w zdaniu pierwszym (ust. 2a).

Analiza tych przepisów wskazuje, że art. 165 ust. 2 pr.u.in. wprowadza górną granicę wysokości wynagrodzenia syndyka, które nie może być wyższe niż 3% funduszu masy upadłości oraz sum uzyskanych z likwidacji rzeczy i praw obciążonych rzeczowo, nie może być też wyższe od czterdziestokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w czwartym kwartale roku poprzedniego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Zapis art. 165 ust. 2a pr.u.in. traktować zatem należy nie jako wprowadzenie dodatkowej, górnej granicy wynagrodzenia syndyka, ale jako modyfikację, złagodzenie górnej granicy tego wynagrodzenia ustalonego na podstawie wielkości funduszu masy upadłości oraz sum uzyskanych z likwidacji rzeczy i praw obciążonych rzeczowo. Innymi słowy przepis ten pozwala przyznać wynagrodzenie wyższe niż 3% funduszu masy upadłości oraz sum uzyskanych z likwidacji rzeczy i praw obciążonych rzeczowo. W żadnym zaś razie nie może być wykładany jako podstawa do obniżenia wynagrodzenia syndyka do iloczynu miesięcy trwania postępowania i przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w czwartym kwartale roku poprzedniego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, z górną granicą czterdziestokrotności tego wynagrodzenia. Pogląd ten jest powszechnie aprobowany w doktrynie. Tak na przykład P. Zimmerman (op. cit.) wyjaśnił, że „W obecnym brzmieniu przepisów pomocniczy sposób wyznaczania wielkości wynagrodzenia syndyka (zarządcy, nadzorcy sądowego) w praktyce znajdzie zastosowanie tylko, gdy okaże się, że 3% funduszu masy stanowi kwotę oczywiście niewspółmierną do wykonanej pracy, co zdarza się w wypadku skomplikowanych postępowań z niewielkim majątkiem dłużnika. Tylko wtedy możliwe jest określenie wynagrodzenia przekraczającego 3% funduszu masy. W takim wypadku wynagrodzenie ustala się miesięcznie – w oparciu o wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku, obowiązującego w IV kwartale roku poprzedzającego ustalenie wynagrodzenia, obwieszczanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Zakładam, iż ustalenie wynagrodzenia w ten sposób dotyczyć będzie wyłącznie postępowań z małymi funduszami masy upadłości, trudno bowiem wyobrazić sobie postępowanie trwające ponad 140 miesięcy, bo tylko wtedy mielibyśmy do czynienia z drugą z górnych granic wynagrodzenia.” Podobnie F. Zedler w A. Jakubecki, F. Zedler „Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz.” (Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2011).

W rozpoznawanej sprawie z uwagi na wielkość masy upadłości górną granicę wynagrodzenia syndyka stanowiła zatem będzie stu czterdziestokrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w czwartym kwartale roku poprzedniego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Reguły określenia tego wynagrodzenia opisane w art. 165 ust. 2a pr.u.in. w ogóle nie znajdują tu zaś zastosowania. Zarzut naruszenia tego przepisu i sposób ustalenia wynagrodzenia wstępnego syndyka z jego zastosowaniem zaproponowany przez upadłego w zażaleniu, nie mogły zatem zasługiwać na uwzględnienie.

Na dzień rozpoznania zażalenia górną granicą wynagrodzenia syndyka jest kwota 872 032 zł netto (6 228, 80 zł przeciętne miesięczne wynagrodzenie x 140 miesięcy). Tymczasem dotychczas wypłacone wynagrodzenie syndykowi W. O. oraz K. G. za sprawowanie funkcji zarządcy tymczasowego wyniosło (...) zł netto ((...) zł). Wstępne wynagrodzenie syndyka K. G. mogło być zatem określone w kwocie do 582 032 zł. Ponieważ wynagrodzenie określone zaskarżonym postanowieniem kwoty tej nie przekraczało nie może być a priori uznane za naruszające 162 ust. 2 pr.u.in.

Z art. 162 ust. 1 pr.u.in. wynika, że wynagrodzenie syndyka powinno odpowiadać wykonanej przez niego pracy. Jest to podstawowe i najważniejsze kryterium ustalenia tego wynagrodzenia (określenia wynagrodzenia wstępnego).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 162 ust. i ust. 2 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz przedstawionej na jego poparcie argumentacji wyjaśnić należy, że Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia ograniczył się co prawda do powołania się na znaczny stopień skomplikowania upadłościowego oraz dokonywane przez niego wielu istotnych czynności mających wpływ na jego ostateczny efekt. Niemniej jednak skala trudności postępowania, zakresu i ilości podejmowanych w jego ramach przez syndyka czynności nie powinna być tajemnicą zwłaszcza dla dłużnika oraz wierzyciela biorących w nim aktywny udział.

Powielanie w uzasadnieniu postanowienia w przedmiocie określenia wstępnego wynagrodzenia syndyka wszystkich jego czynności podejmowanych w toku postępowania było oczywiście zbędne, tym bardziej, że zostały one szczegółowo opisane w składanych przez syndyka sprawozdaniach, oraz odpowiedziach na zażalenia, z którymi skarżący mogli się zapoznać i biorąc pod uwagę ich aktywny udział w postępowaniu z pewnością się zapoznali. O ile w przypadku mniejszych postępowań przy okazji ustalenia wynagrodzenia syndyka szczegółowe opisanie jego czynności może okazać się celowe, o tyle w niniejszej sprawie, z uwago na akcentowaną już mnogość tych czynności nie było to konieczne. Nie sposób zatem postawić Sądowi pierwszej instancji zarzutu, że w uzasadnieniu postanowienia nie wymienił szczegółowo wszystkich czynności podjętych przez syndyka w toku trwającego pięć lat postępowania. W badanej sprawie wystarczające było zatem wskazanie przykładowych czynności i nie tyle opisanie ich wszystkich, co raczej wskazanie ich rodzaju. Oczywiście i nie budzącym wątpliwości jest (co wynika choćby z uzasadnienia zażalenia wierzyciela (...) sp.j.), że postępowanie dotyczy setek jeżeli nie tysięcy mieszkańców zasobów mieszkaniowych spółdzielni, znacznego, sięgającego wielu milionów majątku. Siłą rzeczy zatem syndyk w toku takiego postępowania musi się mierzyć z obowiązkami nieporównywalnymi z typowym postępowaniem upadłościowym nawet dużego przedsiębiorcy. O skali wyzwań w toku postępowania upadłościowego świadczy pośrednio również fakt, że niniejsze postępowanie upadłościowe stało się przedmiotem zainteresowania mediów, prokuratury czy organów nadzoru, które nie dopatrzyły się jednak naruszenia przepisów postępowania upadłościowego.

Owszem pewne czynności podjęte zostały i wykonane zanim K. G. został powołany na syndyka, tj. przed 20 grudnia 2017 r. Niemniej jednak po tej dacie sporządzono 5 uzupełnień listy wierzytelności i prowadzono postępowania sprzeciwowe (18), które opiewały na kilkadziesiąt milionów złotych. Ponadto Syndyk „uporządkował” stan prawny nieruchomości wycenionej na kwotę ok. (...)zł, która podlega aktualnie likwidacji w ramach trzeciego już przetargu, dokonuje bieżącej windykacji należności Spółdzielni tak związanych z działalnością statutową jak i innych, zarządza zasobami Spółdzielni, zamieszkiwanymi przez tysiące osób jak również podjął liczne czynności mające na celu zbilansowanie się Spółdzielni. Tych wszystkich okoliczności Upadły w swoim zażaleniu nie prezentuje, chcąc umniejszyć nakład pracy Syndyka.

Oczywiście chybiona jest argumentacja skarżących jakoby syndykowi nie należało się wynagrodzenie lub by wynagrodzenie to ograniczyć z tego względu, że syndyk w toku postępowania korzystał z pomocy prawnej świadczonej przez adwokatów i radców prawnych, których wynagrodzenie poniesione zostało z masy upadłości. W ocenie Sądu Okręgowego naturalnym jest, że prowadząc nie tylko postępowanie upadłościowe, ale i realizując bieżącą działalność statutową spółdzielni polegającą na zapewnieniu prawidłowego jej funkcjonowania i zaspokojeniu potrzeb jej mieszkańców celowe, a wręcz konieczne jest korzystanie z profesjonalnej obsługi prawnej. Prowadzenie każdego przedsiębiorstwa, czy spółdzielni wiąże się z koniecznością korzystania z profesjonalnej obsługi administracyjnej, księgowej, czy prawnej. Sąd Okręgowy nie dostrzega podstaw by podmiot tej wielkości co upadła spółdzielnia miała zrezygnować z obsługi prawnej tylko dlatego, że została ogłoszona jej upadłość i syndykowi przysługuje wynagrodzenie. Idąc tokiem rozumowania skarżącego, w sytuacji kiedy spółdzielnia mieszkaniowa lub inny podmiot korzysta z pomocy prawnej, jej organy powinny zrezygnować z wynagrodzenia, a na pewno bardzo je ograniczyć. Rozumowanie to nie znajduje żadnego oparcia w przepisach prawa upadłościowego i jest rozumowaniem odważnym i nowatorskim, nie mającym precedensu w dotychczasowej praktyce funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych wielkości podobnej do upadłej. Co więcej wraz z ogłoszeniem upadłości potrzeba korzystania z pomocy prawnej jeszcze się zwiększyła, do bieżącej działalności spółdzielni, która sama w sobie generuje potrzebę korzystania z takiej pomocy, doszły jeszcze kolejne kwestie wynikające bezpośrednio z prowadzonego postępowania upadłościowego jak weryfikacja zgłoszeń wierzytelności, postępowania ze sprzeciwów, sprawy o wyłączenie z masy, upadłości postępowania administracyjne i sądowoadministracyjne. Nieporozumieniem jest oczekiwanie, że wszystko to będzie w stanie wykonać syndyk. Przy tej skali upadłości zadaniem syndyka sjest raczej zapewnienie właściwej organizacji pracy, koordynacji i nadzorowanie czynności wykonywanych przez osoby czy podmioty realizujące zadania w ramach prowadzonej upadłości.

Skarżący nie zakwestionowali potrzeby skorzystania z zewnętrznej pomocy prawnej, tj. nie wskazał by poszczególne zlecenia czy też czynności były zbędne lub niepotrzebne. Poza ogólnym stwierdzeniem, że koszt tej pomocy był bardzo wysoki nie wskazali by stosowane stawki były zbyt wysokie, odbiegające od stawek rynkowych lub nieadekwatne do świadczonych usług. Zwrócić należy przy tym uwagę, co wynika również ze składanych przez syndyka sprawozdań, że w ramach obowiązków syndyka pozostają nie tylko kwestie związane z tokiem postępowania upadłościowego, ale także zarządzanie spółdzielnią w zakresie jej działalności statutowej, której celem jest zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych lokatorów. To właśnie wykonywanie czynności z zakresu statutowej działalności w głównej mierze generuje koszty obsługi prawnej. Dla potrzeb postępowania upadłościowego syndyk współpracuje z dwoma podmiotami których zakres czynności jedynie w części wiąże się z prowadzeniem postępowania upadłościowego.

Nie do końca zrozumiały jest zarzut skarżącego, który wskazał, że syndyk współpracuje z kancelariami, w których zatrudnieni są byli sędziowie, argumentacja w tym zakresie nie została bowiem w żaden sposób rozwinięta. Nawet jeżeli przyjąć, że syndyk rzeczywiście współpracuje z pełnomocnikami którzy wcześniej piastowali urząd sędziego (nie zostało to w żaden sposób wyjaśnione, a Sąd Okręgowy nie ma w tym zakresie wiedzy z urzędu), to trudno uznać by było to w jakikolwiek sposób zabronione, czy choćby naganne. Co istotne w zażaleniu wierzyciele poprzestali na stwierdzeniu, że syndyk współpracuje z pełnomocnikami, którzy byli sędziami, nie wyjaśnili już jednak w jaki sposób i dlaczego miałyby to mieć znaczenie dla wysokości wynagrodzenia wstępnego syndyka. W szczególności skarżący nie podnieśli by wybór pełnomocników, z którymi współpracuje syndyk był błędny lub niewłaściwy, nie zarzucili też oni braku fachowości, rzetelności czy profesjonalizmu tym pełnomocnikom. Jeszcze raz zwrócić należy uwagę, że poza gołosłownymi stwierdzeniami, że wynagrodzenie wypłacone przez syndyka z tytułu obsługi prawnej jest wygórowane, opartymi na globalnej wysokości tego wynagrodzenia w toku postępowania upadłościowego, skarżący w żaden sposób nie zakwestionowali by stawki za obsługę prawną upadłości były wyższe od stawek rynkowych, ewentualnie by nakład pracy pełnomocników był nieadekwatny do przyznanego wynagrodzenia. Dodatkowo podkreślić należy, że wynagrodzenie wypłacone przez syndyka z tytułu obsługi prawnej było przedmiotem weryfikacji przez sędzię-komisarza w ramach badania sprawozdań syndyka, które zostały prawomocnie zatwierdzone.

Odnosząc się do rzekomej opieszałości przekładającej się na czas trwania postępowania podkreślić na wstępie należy, że sposób przeprowadzenia postępowania upadłościowego i podejmowane w jego ramach czynności dokonywane

są we współpracy z radą wierzycieli i po uzyskaniu jej akceptacji. Syndyk nie tylko zatem nie podejmuje żadnych działań bez wiedzy wierzycieli, w zakresie zasadniczych kierunków postępowania stara się uzyskać ich zgodę. Jak to wyjaśnił syndyk w odpowiedzi na zażalenie, a co znajduje potwierdzenie w dotychczasowym przebiegu postępowania upadłościowego i składanych przez syndyka sprawozdaniach od początku postępowania upadłościowego zakładane było ograniczenie likwidacji składników masy upadłości, tak aby zachować jak największą część majątku dla upadłego. Ograniczenie to miało prowadzić do likwidacji tylko jednego, acz najbardziej wartościowego składnika masy upadłości, tj. działki (...) położonej przy (...) i ul. (...) w W.. Aby jednak powyższe było możliwe, konieczne było I „przygotowanie” tej nieruchomości do sprzedaży poprzez uporządkowanie jej bardzo skomplikowanego stanu prawnego.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że Rada Wierzycieli, a także sam Upadły w toku postępowania upadłościowego, prezentowali stanowisko, że likwidacji winna podlegać wyłącznie wskazana powyżej nieruchomość. Przeciwno powyższemu nie oponowała także Prokuratura Okręgowa w Warszawie, która jest uczestnikiem przedmiotowego postępowania. Nie sposób zatem zrozumieć, czemu na aktualnym etapie postępowania, Upadły zarzuca Syndykowi brak likwidacji innych składników masy upadłości, skoro sam uprzednio wyrażał stanowisko o braku zasadności podejmowania czynności w tym zakresie.

Niezrozumiałe pozostaje ponadto zarzucanie, że dotychczas Syndykowi nie udało się zlikwidować ww. nieruchomości i skutek powyższego ta stracić miała na wartości. Mieć bowiem na uwadze należy, że po pierwsze, likwidacja nieruchomości mogła rozpocząć się dopiero po rozpoznaniu zarzutów na opis i oszacowanie (8 października 2019 r.), po drugie zaś czynności bezpośrednio zmierzające do likwidacji (sporządzenie wniosku o zatwierdzenie warunków przetargu) podjęte zostały najszybciej jak było to możliwe, przy uwzględnieniu skomplikowanego stanu prawnego nieruchomości (w 2020 r.). Nie jest i natomiast winą Syndyka, że przeprowadzone przetargi zakończyły się niepowodzeniem. Syndyk j nie może bowiem odpowiadać za fakt braku chęci nabycia nieruchomości, w szczególności jeśli uwzględni się okoliczność, że ceny wywoławcze ustalone były w odniesieniu do oszacowania wartości ! nieruchomości, a ponadto Syndyk podjął szeroką akcję informującą o sprzedaży nieruchomości. Rozwijając ten wątek zauważyć należy, że w każdym z przetargów, poza publikowaniem ogłoszeń w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, prasie i internecie, Syndyk informował także co najmniej 100 podmiotów z branży deweloperskiej o możliwości uczestnictwa w przetargu. To zaś, że pomimo powyższego nabywcy nie udało się wyłonić jest od Syndyka niezależne.

Czynności zmierzające do likwidacji działki nr (...) położonej w W. przy ul.(...) szczegółowo opisane zostały w odpowiedzi syndyka na zażalenie wierzycieli (...) sp.j. w W. i A. K., zbędne jest zatem powielanie ich w tym miejscu.

Odnosząc się do zarzutów wskazujących na rzekome zubożenie spółdzielni odwołać się należy do wyjaśnień syndyka przedstawionych w odpowiedziach na zażalenia, które znajdują oparcie w składanych przez niego i zatwierdzonych sprawozdaniach. W tym zakresie wyjaśnić należy, że jakkolwiek sam fakt powstania zadłużenia spółdzielni po dniu ogłoszenia upadłości jak i jego wielkość nie budzą wątpliwości, to podkreślić należy, że zobowiązania te wynikają ze statutowej działalności spółdzielni, nie zaś z toku postępowania upadłościowego, czy podejmowanych przez syndyka czynności. Jak zaznaczył syndyk obszary te rozliczane są odrębnie i łatwo ustalić na jakiej płaszczyźnie powstały niepokryte zobowiązania. Skarżący nie podjęli jednak choćby próby rozbicia zadłużenia na te dwie sfery, tak by unaocznic skalę wzrostu zadłużenia wygenerowanego przez postępowanie upadłościowe. Poprzestali oni na przytoczeniu wzrostu ogólnego zadłużenia spółdzielni nie podejmując trudu wyjaśnienia jego genezy świadomie lub nie dokonując manipulacji wielkością tego zadłużenia i jego wzrostem.

Jak to wyjaśnił syndyk sposób funkcjonowania statutowej działalności Spółdzielni na początku postępowania upadłościowego determinowany był sytuacją tego podmiotu sprzed dnia ogłoszenia upadłości, w tym wręcz katastrofalnym stanem ksiąg rachunkowych Spółdzielni, które przez zewnętrznego eksperta określone zostały jako nierzetelne czy też wieloletnim brakiem dostosowywania opłat pobieranych od mieszkańców do realnego poziomu kosztów generowanych przez Spółdzielnię. To właśnie niejako pokłosiem zastanego na początku postępowania upadłościowego stanu rzeczy, jest aktualna sytuacja, w jakiej Spółdzielnia się znajduje.

W tym zakresie wyjaśnić należy, że na zobowiązania Spółdzielni składają się wyłącznie zobowiązania wobec (...) W. z tytułu użytkowania wieczystego gruntu oraz bezumownego korzystania z gruntów. Tym samym źródłem powstania tych zobowiązań nie jest postępowanie upadłościowe, a zamieszkiwanie przez Spółdzielców zasobów Spółdzielni i korzystanie z jej zasobów. To bowiem zarządzanie zasobami lokalowymi wiąże się z koniecznością ponoszenia opłat z tytułu podatków od nieruchomości, wieczystego użytkowania gruntu, dostawy energii elektrycznej, CO, wody, odprowadzania ścieków, świadczenia usług związanych z utrzymaniem porządku i odpowiedniego stanu technicznego nieruchomości itp. Co prawda Syndyk podjął działania mające na celu zbilansowanie się Spółdzielni, w tym poprzez wprowadzenie podwyżek, tym niemniej te kontestowane są przez istotną część mieszkańców Spółdzielni w toku wytoczonych procesów. Dodatkowo część mieszkańców Spółdzielni nie reguluje na bieżąco swoich zobowiązań względem Spółdzielni, a zadłużenie z tego tytułu, pomimo podejmowania działań windykacyjnych, utrzymuje się w toku postępowania na poziomie (...)zł. To zatem nie działania Syndyka doprowadziły do powstania deficytu środków w Spółdzielni, a stanowiska prezentowane przez mieszkańców Spółdzielni (i Upadłego), którzy nie chcą przyjąć do wiadomości, że utrzymanie nieruchomości zlokalizowanych w centrum W. musi i wiąże się z koniecznością ponoszenia określonych wydatków. Tymczasem Syndyk nie dysponuje dodatkowym źródłem finansowania, z którego miałyby zobowiązania, które powinni pokryć mieszkańcy.

Odnosząc się do licznych postępowań sądowych i sądownoadministracyjnych prowadzonych przez syndyka to oczywiście nie jest to zjawisko pożądane, w oczywisty sposób generują one dodatkowe koszty postępowania upadłościowego oraz powodują przedłużenie czasu jego trwania. Nie mniej postępowania takie są naturalnym elementem każdego postępowania upadłościowego, a ich liczba w niniejszym postępowaniu wynika ze specyfiki podmiotu jakim jest spółdzielnia mieszkaniowa, wielkości i rodzaju majątku i sytuacji w jakiej znajdowała się spółdzielnia w przeddzień ogłoszenia upadłości (braki dokumentów, wadliwie prowadzona dokumentacja księgowa, nadużycia władz spółdzielni). Swego rodzaju paradoksem jest to, że zarzuty związane z wielością postępowań sądowych prowadzonych przez syndyka zarzucają osoby, które są stronami tych postępowań, a których działania nie pozostały bez wpływu na sytuację spółdzielni skutkującą ogłoszeniem jej upadłości. Zrozumiałym zatem jest, że największymi krytykami działań syndyka są podmioty prowadzące spory z syndykiem, których pozytywne dla syndyka zakończenie może oznaczać wielomilionowe przysporzenie dla masy upadłości kosztem tych właśnie podmiotów.

Zwrócić należy uwagę, że przy tego rodzaju upadłości, gdzie upadłą jest spółdzielnia mieszkaniowa, w której zasobach zamieszkuje tysiące osób, a w skład majątku wchodzi 7 budynków wielorodzinnych z ponad 1 500 lokali i 40 domów jednorodzinnych prowadzenie sporów sądowych jest wręcz naturalnym i oczywistym elementem postępowania upadłościowego niezależnie od postępowań zainicjowanych już w toku upadłości na jej tle. W tym zakresie przywołać należy, że na listach wierzytelności spółdzielni uznane zostały wierzytelności w kwocie(...) mln zł służące 220 wierzycielom. Co jednak istotniejsze o ilości postępowań zainicjowanych zgłoszeniem sprzeciwu do listy wierzytelności świadczy fakt, że w wyniku uwzględnienia sprzeciwów uznane zostały dalsze wierzytelności w kwocie (...)zł.

Dodatkowo zauważyć należy, że syndyk ma co najwyżej ograniczony wpływ na przebieg prowadzonych w toku postępowań sądowych, administracyjnych, czy sądownoadministracyjnych. Trudno też przyjąć by syndyk spory te sztucznie generował w celu czy to przedłużenia postępowania, czy to zwiększenia jego kosztów. Przeciwnie wydaje się że intencją syndyka jest jak najszybsze zakończenie postępowania upadłościowego, w tym celu muszą jednak zostać wcześniej zakończone spory sądowe i odzyskane wszystkie składniki masy upadłości. To nie prowadzone przez syndyka spory sądowe, sprawność postępowania lub jej brak, stanowią przeszkodę dla zaspokojenia wierzycieli i zakończenia postępowania upadłościowego. W przyjętym w niniejszej sprawie modelu postępowania warunkiem jego zakończenia jest sprzedaż działki nr (...) położonej w W. przy ul.(...).

Co prawda nie ma to większego znaczenia dla określenia wstępnego wynagrodzenia syndyka odnieść się po krótko należy do przedstawionych w zażaleniu wierzycieli wywodów mających podważyć sens wynajęcia przez syndyka biura w sytuacji kiedy spółdzielnia dysponuje własnym zasobem powierzchni biurowej. Z pozoru stanowisko skarżących wydawać się może trafne, niemniej jednak ja to wyjaśnił syndyk w odpowiedzi na zażalenie powierzchni biurowe

w budynku przy Al. (...) w W. są przedmiotem najmu na rzecz podmiotów trzecich, które uiszczają z tego tytułu stosowne wynagrodzenie (średnio ok. (...) zł), a dodatkowo mieszczą się tam m.in. pomieszczenia przeznaczone dla pracowników Spółdzielni realizujących zadania z zakresu działalności statutowej Spółdzielni (w 2017 r. ponad 50 osób), biuro Zarządu Spółdzielni, a także sekretariat Spółdzielni z salą konferencyjną i pokojem wykorzystywanym przez prawników świadczących usługi z zakresu działalności statutowej Spółdzielni. Wedle wiedzy Syndyka, aktualnie w Spółdzielni nie ma wolnych lokali, które pozostawałyby niewynajęte. Jednocześnie w ocenie Syndyka trudno zakładać, aby dokumentacja związana z postępowaniem upadłościowym Spółdzielni, na bieżąco wykorzystywana przez Syndyka i osoby z nim współpracujące, przechowywana była w miejscu innym, niż sprawowanie przez Syndyka czynności zarządczych nad tym postępowaniem.

Na zakończenie zwrócić należy też uwagę, że wynagrodzenie będące przedmiotem zaskarżonego postanowienia jest tylko wynagrodzeniem wstępnym. Co oznacza, że założenia i prognozy będące podstawą jego ustalenia będą mogły zostać zweryfikowane podczas rozpoznania wniosku syndyka o przyznanie wynagrodzenia ostatecznego. Wtedy podstawy ustalenia wynagrodzenia syndyka określone w art. 162, ewentualnie art. 163 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze będą już znane. Jak zaś stanowi art. 166 ust. 2 pr.u.in. syndyk i tak nie będzie mógł pobrać w formie zaliczek więcej niż trzech czwartych wynagrodzenia wstępnego określonego przez sąd. Wątpliwe jest zatem by w okolicznościach rozpoznawanej sprawy syndyk pobrał w formie zaliczek kwotę wyższą niż wysokość ustalonego przez sąd wynagrodzenia ostatecznego.

Z przedstawionych względów, uznając za bezzasadne zarzuty i argumenty podniesione zarówno przez upadłą jak i wierzycieli, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. w zw. z art. 229 pr.u.in. postanowił o oddaleniu zażalenia.

SSO Magdalena Nałęcz SSO Andrzej Sobieszczański SSO Alicja Dziekańska